Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 6. KRAKÓW, 7 LUTEGO 1932 R. ROK VIII.

DZWON NIEDZIELNY

ADAM STEFAN SAPIEHA

ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej Książę-Arcybiskup Krakowski

Wielebnemu Duchowieństwu i wiernym archidiecezji pozdrowienie w Panu.

„Wszystko stworzenie wzdycha i jak rodząca (wije się w boleściach)“ pisze, patrząc na ludzkość i świat go otaczający św. Paweł w liście do Rzymian. Słowa te zaprawdę tak trafnie jak nigdy zastosować można do położenia w jakiem dziś się znajdujemy. Niema prawie zakątka na ziemi, w którym by ludzie nie wzdychali pod ciężarem trudności i przeciwności, jakie ich dotykają, czy to będzie nędza materjalna, czy społeczne bunty i zawikłania, czy wojenna pożoga. Nawet w narodach bogatych miljony pozbawione są pracy i zarobku, patrząc z przerażeniem w przyszłość. A dzieje się to wtedy, gdy ludzkość wzbiła się na szczyty dobrobytu i bogactwa po tak znakomitem opanowaniu tylu sił przyrody, kiedy zdawało się jej, że może wszystkiego używać poddostatkiem jak nigdy przedtem. Jak gdyby pod ciężarem właśnie tych zdobytych bogactw ugina się dziś człowiek i wije w boleściach nędzy i troski o jutro. Wielu szuka drogi wyjścia i sposobu zaradzenia, zjeżdżają się, radzą i piszą, ale te zabiegi jak dotychczas nie przynoszą spodziewanej naprawy a nawet często kryją w sobie gorsze niebezpieczeństwa na przyszłość!

Wobec tego położenia pierwszym nas katolików obowiązkiem winno być śpieszyć z doraźną pomocą naszym bliźnim, o ile na to nas stać. Z wdzięcznością przyznajemy, że mimo trudnych dzisiejszych warunków ofiary miłosierdzia płyną, ale iluż jest takich, którzy nię dali nic, bo wogóle nie dają nigdy jak tylko przymuszeni lub dla widoków czysto osobistych, a często właśnie oni mogliby najwięcej dać. Bieda i prawdziwa nędza zwiększa się z dnia na dzień to też nasza ofiarność musi wzrastać, bo tego nas uczy przykład Chrystasa Pana i nakaz Jego stanowczy.

Na nieszczęście jednak sami jak całe nasze społeczeństwo jesteśmy wyczerpani, że trudno spodziewać się takiej pomocy materjalnej, jakiej by sytuacja dzisiejsza wymagała i musimy wyznać z św. Piotrem to, co on powiedział biednemu kalece, żebrzącemu u bramy wiodącej do świątyni jerozolimskiej „srebra i złota nie mam lecz co mam to ci dam“. (Akta Apost. 3. 6.) Wezwawszy więc Imienia Jezusowego uzdrowił go. To było, co posiadał: wiarę w moc Bożą Jezusa Chrystusa i przez nią wyświadczył temu kalece daleko większe dobrodziejstwo, jak gdyby dał nawet hojną bardzo jałmużnę pieniężną. — My też choć nie mamy zasobów materjalnych, mamy zato przemożne skarby w Zakonie Chrystusowym właśnie na dzisiejsze stosunki najbardziej potrzebne, których możemy udzielić ludzkości. Musimy przyznać, że na ogół sami nie cenimy ich dosyć wysoko a szczególnie nie mamy odwagi wystąpić, bojąc się by świat od wiary odpadły i tylko w środki materjalne ufający, nie wyśmiał nas. Do tego jesteśmy tak mało solidarni między sobą, że choć występujemy, to te występy są odosobnione i nie mają należytego poparcia ogółu katolików a przez to tracą na sile.

Dzisiejszy zaś, jak go nazywają „k r y z y s“ wprawdzie wpada najbardziej nam w oczy jako bieda pieniężna, gospodarcza, ale ma on swe podstawy i korzenie głębiej. Na jego dnie i jego główną przyczyną jest nędza d u c h o w a, z a m ę t m y ś l i l u d z k i e j, zapomnienie i z a p a r c i e s i ę z a s a d, b u n t p r z e c i w P r a w o d a w c y ś w i a t a. Nastąpiło dziwne i fatalne pomieszanie p o j ę ć, o jakiem mówił prorok Pański „Biada, którzy nazywacie złe dobrem, a dobre złem, pokładając ciemność za światłość a światłość za ciemność“ (Iz. 5. 20.) I dlatego tak samo jak powstała ta klęska ogólna, tak nie da się usunąć jak tylko przeistoczeniem ducha ludzkiego, naprowadzeniem go na właściwe drogi.

Ten zamęt i bunt znajdujemy w naszym kraju tak jak w całym świecie, w stosunkach prywatnych między ludźmi, jak w stosunkach w państwach lub między narodami i państwami. Wymieniają jako przyczynę zawikłań dzisiejszych tak gospodarczych jak politycznych brak wzajemnego z a u f a n i a. I słusznie: nie może być zaufania między ludźmi, którzy nie uznają ponad własnym swoim egoistycznym interesem innego wyższego prawa i obowiązku. To też narody mimo, że wspominają ze zgrozą tak niedawno ukończoną wojnę światową a już wszelkiemi sposobami gotują się do nowej jeszcze straszniejszej w skutkach, wymyślają coraz to nowe, bardziej niszczące środki barbarzyńskiego zniszczenia i szkodzenia nieprzyjacielowi. Zjeżdżają się właśnie teraz co prawda reprezentanci państw różnych na konfe-

rencje, ale każdy przzbywa na nie z nieufnością do drugich i zamiarem ukrycia swych własnych zbrojeń. Cóż dziwnego, że zupełnie na niczem kończą się te narady i narody dalej upadają pod ciężarami wydatków na przygotowania wojenne!

W dziedzinie gospodarczej jest to samo. W jednym kraju topią, palą, niszczą nagromadzone produkta, by ich cena nie spadła a w innych krajach ludzie giną z głodu i zimna!

Niema dziś prawa obyczaju, zasady tak świętej, którejby nie podkopowano i próbowano obalić. Tak niedawno słyszeliście jak i u nas chciano zniszczyć rodzinę, dać swobodę rozwiązania małżeńskich związków. Z uznaniem musimy podnieść Waszą Najmilsi w Chrystusie, stanowczą postawę i głośny protest przeciw temu zamiarowi. Musimy też być zawsze czujni, by takie lub podobne zakusy nie ponowiły się w przyszłości.

Takich przykładów można by przytoczyć wiele. Ograniczmy się tylko na spojrzenie na to choćby co się u nas w Polsce pisze. Wielu z piszących nie tylko stara się naśladować najwstrętniejsze i najbrudniejsze piśmiennictwo zagraniczne, ale pragną je przewyższyć. Cynizm skrajny, wychwalanie zbrodni, niskie plugastwo łączą się, by wyśmiewać, burzyć, obdzierać wszystko co święte, zacne, czyste a wychwalać bezprawie, wszelką orgię namiętności i niskich popędów. Oczywiście jest w naszej literaturze wiele dobrego i wzniosłego, jest przeciwdziałanie kierunkom brudnym, lecz sam fakt, że taka plugawa literatura może się utrzymać, jest dowodem, że ma ona pewne poparcie, znajduje chętnych czytelników. Ilu nawet katolików dla pustej ciekawości lub chęci pokazania rzekomej swej wyższości i niezależności czyta i kupuje takie plugawe książki i pisma, propagując je bezmyślnie. Ta zaraza moralna przedostaje się w szeregi naszej młodzieży, której podawaną jest pod płaszczykiem postępu i uświadomienia nieraz wprost dla deprawacji i pobudzenia do buntu przeciw religji!

Człowiek dzisiejszy, któremu wydarto wiarę w Boga i sumienie a oszołomiono go różnemi hasłami „radości życia" i egoistycznego używania ziemskich rozkoszy nie umie się pohamować. Mimo tego ogólnego rozpaczliwego położenia ci, których jeszcze los nie dosięgnął ogólną biedą, dalej używają rozkoszy życia, jakby zupełnie nie wiedzieli, co się wkoło nich dzieje. Przypominają się tu słowa Pisma św.: „A jako się stało za dni Noego jedli i pili... aż przyszedł potop i wszystkie wytracił", (Łuk. 17 V). Człowiekowi potrzebna jest rozrywka i nikt tego nie myśli przeczyć, ale uczciwa i zastosowana do warunków. Dziś zaś wszyscy muszą się ograniczyć i solidarnie wzajemnie się wspomagać. A tak jak do tego muszą zastosować się jednostki, tak samo i społeczeństwa. Im również nie wolno trwać w rozrzutności, którą szczególnie po wojnie takie szkodliwę przybrała rozmiary, marnując grosz publiczny na rzeczy niepotrzebne i służące tylko próżności i fantastycznym pomysłom, jak przesadnie zbytkowne budowle, wycieczki etc. Szczególnie nasze społeczeństwo o tem winno pamiętać jako biedniejsze od innych i mające do zaspokojenia tyle koniecznych i niezbędnych potrzeb.

Gdy zaś na nas samych przyjdzie doświadczenie, musimy uzbroić się w cierpliwość i męstwo. „We wszystkim, powiada św. Paweł, stawny sami siebie jako sługi Boże, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach". (2. Kor. 6. 4.) Nam wyznawcom i sługom Bożym nie wolno dać się zwyciężyć nieszczęściu i pozwolić wydrzeć sobie zasługę, jaką wiemy, że nam daje cierpienie z poddaniem się woli Bożej zniesione. Przez cierpliwość w uciskach dopiero okazać możemy, jak silną jest nasza wiara i miłość ku Panu naszemu.

Cierpliwość ta jednak nie może być odrętwieniem i załamaniem się. Ma ona być zwycięstwem nad sobą i nad niższą naszą naturą i dlatego musi być połączona z męstwem i wytrwałością, by nie tylko siebie wydobywać z ucisku, ale od nas chwalebne imię chrześcijan jakie nosimy, wyznawców i naśladowców Chrystusa Pana, wedle tego, co mówi Pismo św.: „W cierpliwości bieżmy do boju nam wystawionego, patrząc na Jezusa przodka i dokonawcę wiary, który, mając przed sobą wesele, podjął krzyż, nie bacząc na śmierć sromotną", (do Żyd. 12, 2).

Wielki kataklizm biedy materjalnej a przedewszystkiem upadku moralnego i rozterki duchowej, który tak boleśnie wszyscy odczuwamy wkłada na nas chrześcijan katolików wielkie zadanie do spełnienia. Przynagla nas do tego nie tylko wierność Chrystusowi i miłość ludzkości, ale i nasz honor, a spadłaby na nas wielka odpowiedzialność, gdybyśmy zawiedli położone w nas oczekiwanie. Sami sobie jak i ludziom winni jesteśmy wskazać drogę wyjścia. A tą drogą jedyną, by każdy z nas z osobna jak też całe społeczeństwo uzbroiło się w cierpliwość przepojoną męstwem i uznało w życiu prawo Zakonu Chrystusowego we wszystkich stosunkach ludzkich. Wymaga to wielkiego wysiłku z naszej strony. Same ze siebie stosunki, w jakich jesteśmy, nie zmienią się. Tylko wytężoną pracą i zjednoczeniem wszystkich sił możemy wydobyć się z chaosu, w jaki zabrnęliśmy. Ufajmy zaś, że pomocy Bożej nam nie zabraknie przy tej pracy dla chwały Jego i dobra ludzkości i wspierać nas będzie Jego wszechmocna łaska.

Wypraszając Wam Najm. w Chrystusie P. te łaski, przesyłamy Wam z serca płynące arcypasterskie błogosławieństwo.

NA NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ

Ewangelja (Łuk. 18, 32–43).

Onego czasu: Wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu człowieczym. Bo będzie wydany poganom i będzie naigrawany i ubiczowany i oplwany: a ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nie rozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i niezrozumieli co się mówiło. I stało się, gdy się zbliżał do Jerycha, ślepy pewien siedział przy drodze, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było? I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał, mówiąc: Jezusie synu Dawidów zmiłuj się nade mną. A którzy szli naprzód, upominali, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A Jezus

stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

Z liturgji Środy Popielcowej.

Pouczenie na Środę Popielcową, umieszczone we Mszale, tak brzmi: „Przed Mszą św. błogosławi się popiół [1] z gałązek oliwnych lub innych drzew poprzedniego roku [2] poświęconych“. Już w tem zestawieniu popiołu z palmami, które były oznaką triumfu i zwycięstwa, tkwi pojęcie nicości i znikomości rzeczy światowych, nawet sławy i zaszczytów.

Po skończonych modlitwach i po poświęceniu popiołu Kościół posypuje głowy wiernych z temi strasznemi, a jednak prawdziwemi słowami: „Memento, homo, quia pulvis es, et in pulverem reverteris“. (Pamiętaj, człowiecze, żeś jest proch, i w proch się obrócisz). Pamiętaj, człowiecze, żeś proch. Popiół jest symbolem nicości, znikomości, uniżenia, pokory, smutku i żałoby. I to znaczenie symboliczne jest starsze od samej ceremonji posypywania głowy w Środę Popielcową. Już znane było ludom starożytnego Wschodu, a zwłaszcza Biblja Starego Testamentu bardzo często i dosadnie wspomina o popiele, jako znaku pokutniczego usposobienia oraz żałoby i smutku. Symbolem znikomości jest popiół. Abraham w pokorze przyznaje: „to już będę mówił do Pana mego, aczem proch i popiół“ (Rozdz. 18. 27,). A Job do przyjaciół, strofujących go, powiada: „Wspomnienia wasze podobne są do popiołu“ (Job. 13, 12), albo gdzie indziej skarży się, że „stał się podobnym do prochu i popiołu“ (tamże 30, 19).

Najczęściej jednak Pismo św. mówi o popiele jako znaku pokuty i żałoby. Wtedy posypywano sobie głowę popiołem, przeciwnie na znak wesela i radości namaszczano ją olejkami wonnemi. (Por. Jdt. 9, 1; Ester 4, 1, 3. „Córko ludu mego, przepasz się włosiennicą i posyp się popiołem“ — woła na Żydów Jeremjasz (6, 26; por. 25, 34; Ezech, 27, 30). Siedzieć w popiele oznaczało czynić pokutę (król Niniwy, na wezwanie Jonasza, zrzucił z siebie odzienie swoje, i oblókł się w wór, a usiadł w popiele, Jon. 3, 6,). Sam Chrystus podobnie się wyraża, gdy mówi do Żydów w Galilei: „Biada tobie Korozaim, biada tobie Betsaido: bo gdyby się były w Tyrze i Sydonie cuda stały, które się stały w was, dawnoby były w włosiennicy i popiele pokutę czyniły“ (Mat. 11, 21,). Podobnych miejsc jeszcze więcej można spotkać w Biblji. Modlitwy kościelne przy błogosławieniu popiołu również tę samą myśl wyrażają: „aby się (popioły) stały zbawiennym środkiem dla wszystkich, którzy... samych siebie z przewinień oskarżają... aby ci wszyscy, którzy za swe winy temi popiołami posypani będą, otrzymali odpuszczenie grzechów... pamiętając, że popiołem jesteśmy i że za wykroczenia... ciała nasze w popiół obrócić się mają“.

* * *

Taki artykuł tłumaczący symbolikę popiołu podało bardzo cenne czasopismo liturgiczne „Mysterium Christi“ w zeszłym roku na Wielki Post. Podamy jeszcze dwie modlitwy z tych modlitw, które kapłan odmawia przy ceremonji poświęcenia popiołu:

Módlmy się, Boże, którego wzrusza pokora, a zadośćuczynienie rozbraja, skłoń litościwie ucho Twoje ku modłom naszym i zlej łaskę błogosławieństwa Twego na posypane temi popiołami głowy sług Twoich, abyś ich duchem skruchy napełnił i skutecznie udzielił im tego, o co sprawiedliwie Cię proszą, a udzielone im dary w duszach ich nienaruszone na zawsze przechował. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen“.

„Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże, któryś Niniwitom, w popiele i włosiennicy pokutującym, z miłosierdzia Twojego przepuścił, spraw łaskawie, abyśmy, naśladując ich w pokucie, otrzymali przebaczenie winy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa...“

Władysław Jelonek.

[1]) spalonych [2]) w niedzielę Palmową.

Kalendarz tygodniowy.

7	lutego	niedziela	Romualda opata
8	„	poniedź.	Jana z Matty
9	„	wtorek	Apolonji p. m.
10	„	środa	*Popielec (post ścisły)*
11	„	czwartek	M. B. z Lourdes,
12	„	piątek	7 założycieli Serwitów, Juljana m.
13	„	sobota	Grzegorza II. pap.

Do trzeźwości narodu wiedzie tylko trud zbiorowy i wytrwały.

Trzeźwość jest elementarnym postulatem zdrowia i tężyzny Narodu, a zarazem imperatywem etyki katolickiej.

† August Kardynał Hlond

W sprawie obchodu rocznicy wstąpienia Ojca św. Piusa XI na Stolicę Piotrową

Xiąże Metropolita Sapieha wydał następujące polecenie:

Rozporządzamy niniejszem, aby każdego roku z okazji rocznicy wstąpienia na Stolicę Piotrową Ojca św. Piusa XI odbyło się we wszystkich kościołach parafalnych uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okolicznościowem kazaniem w niedzielę między 6 a 12 lutego.

Gdyby to była niedziela drugiej klasy, należy w tej uroczystej Mszy św. wziąć także modlitwę za Ojca św. (oratio pro Papa).

Wyrażamy życzenie, aby w Stowarzyszeniach Katolickich, a także w szkołach w porozumieniu z Władzą szkolną, urządzono uroczyste obchody ku czci Ojca św. bądź w tę niedzielę, bądź kiedyindziej, zależnie od miejscowych stosunków.

W niedzielę poprzedzającą należy Wiernych zawiadomić o tem nabożeństwie i zachęcić ich jak najgoręcej do wzięcia w niem udziału, jako też do modlitwy i ofiarowania Komunji św. za Ojca św., a także we właściwy sposób udzielić wiadomości o nabożeństwie miejscowym Władzom.

W roku bieżącym z powodu dziesięcioletniej rocznicy Pontyfikatu Ojca św., obchody te winny wypaść wspanialej i uroczyściej a termin ich wyznaczamy w tym roku na niedzielę 14 lutego.

W Krakowie.

Obchód papieski urządzony staraniem Akcji Katol. odbędzie się 14 lutego w niedzielę. O godz. 10 suma pontyfikalna w katedrze Wawelskiej, o godź. 12 uroczysta akademja w Domu Katolickim. ul. Straszewskiego 18. Rada Dekanalna A. K. uprasza wszystkie organizacje katolickie o jaknajliczniejszy udział w tym obchodzie i przysłanie delegatów ze sztandarami.

Czy konieczną jest rzeczą czytać książki religijne?

(Dokończenie).

Otóż najważniejszą jest rzeczą urobić sobie dobry pogląd na świat, człowieka i życie. Do tego polecić można:

Moreux T.: Tajemnica bytu, Poznań, 1925 (Księgarnia św. Wojciecha), *Klug: Świat boży, Hortyński F. X.: Życie w świetle nauki i objawienia*, Kraków, 1929, *Sieniatycki M. X: Problem istnienia Boga*, Poznań, 1923, *Wais. K. X.: Dusza ludzka*, Kraków 1917.

Następnie trzeba zapoznać się z religją chrześcijańską w ogólności. Przedewszystkiem z samą osobą jej Założyciela Jezusa Chrystusa. Tu polecenia godne są:

Bougaud: Jezus Chrystus, Szydelski J. X.: Początki chrześcijaństwa (zwłaszcza 3 ostatnie rozdziały) Warszawa 1911. *Pinard de Boullay H.: Chrystus wobec historji*, Kraków 1929. W związku z cudami, na których się opiera nauka katol. o bóstwie Chrystusa, można przeczytać *Tyszkiewicz: Cud a nauka*, Warszawa 1926. Jak Kościół krytycznie odnosi się do wszystkich zjawisk określanych jako cudowne, pouczy doskonale na przykładzie książka *X. Siwka T. J. Konnersreuth w świetle nauki i objawienia*. Kraków 1931. Dalej, poznać trzeba gruntowniej główne dzieło Chrystusa Pana, Kościół katolicki, w którym On żyje i działa po dziś dzień. O tem podadzą wiadomości:

Bougaud: Kościół, Benson K. H.: Chrystus w życiu Kościoła, Poznań, 1921, *Adam K. X.: Istota katolicyzmu*, Poznań 1931, *Kurth: Kościół w okresach przełomowych, historji* Warszawa 1913, *Ruville A.: Powrót do Kościoła powszechnego*, Warszawa 1910, *Bougaud: Wiara i niewiara, Kopler L.: Kościół a polityka*, Kraków 1929.

Tak istotę religji chrześcijańskiej jak i Kościoła najlepiej poznać można z *X. Morawskiego: Wieczory nad Lemanem*, Kraków 1927. Książka to niezmiernie ciekawa, a b. głęboka, — prawdziwa perła polskiej literatury religijnej. Przełożona na wszystkie języki świata, doczekała się mnóstwa wydań (niemieckich piętnaście!) Przyznać trzeba, że cztery pierwsze „Wieczory“ są nieco trudniejsze do zrozumienia; wymagają pewnego wykształcenia i inteligencji czytelnika, 5 i 6 jednak „wieczór“ przeczyta z korzyścią nawet człowiek mniej wykształcony.

Trzeba zawadzić nieco i o historję Kościoła, którą najlepiej a najłatwiej poznać można na poważnie pisanych życiorysach wielkich Świętych i znakomitszych w Kościele osobistości. Są i do tego odpowiednie książki, n. p.:

Prat F. X.: Święty Paweł, Kraków, *Allard: O męczeństwie* (prześladowanie chrześcijan), *Czuj J. X: Sw. Augustyn*, Kraków 1928, *Joergensen J.: św. Franciszek z Assyżu*, Warszawa 1912, *Petitot: Żywot św. Dominika* Lwów 1930, *Pastor L.: Katoliccy reformatorzy XVI w.*, Kraków 1924, *Morawski Z: Sw. Karol Boromeusz*, Poznań 1922, *Broglie E.: Sw. Wincenty a Paulo*, Kraków, 1926, *Margerie A.: Sw. Franciszek Salezy*, Kraków, *Komorowski S.: Św. Piotr Kanizy*, Kraków 1927.

I dzisiejszy stan Kościoła nie powinien nam być obcym. Z pontyfikatem obecnego Papieża zapoznaje: *Pachucki M.: Papież Pius XI*, Poznań 1929.

Z kolei trzeba rozszerzyć swe wiadomości i o nauce, jaką głosi Kościół katolicki, tak nauce dogmatycznej jak i moralnej. O najważniejszych jej punktach mogą pouczyć:

Cathrein W. X.: Katolicki pogląd na świat, Poznań 1928, *Rostworowski J. X.: Rozmowy o Bogu*, Kraków, *Chełmicki B. X.: Nieomylność Kościoła katol.* Poznań 1914, *Adamski J. X.: Łaska Boża*, Kraków 1914, *Cichoń L. X.: Eucharystja*, Kraków 1921, *Bougaud Ks. bp. Spowiedź*, Warszawa 1910, *Woroniecki J. X.: Królewskie kapłaństwo*, Poznań 1910, *Morawski M. X.: Dogmat piekła*, Kraków 1927, *Kwiatkowski Fr. X.: O nierozerwalności węzła małżeńskiego*, Poznań 1922, *Meyer R.: Człowiek w całej swej prawdzie*, Kraków 1929, *Morawski M. X.: Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1931, *Bilczewski J. X. bp.: Charakter*, Poznań 1921, *Woroniecki J. X.: Katolicka etyka wychowawcza*, Poznań 1925, *Małżeństwo w świetle nauki katolickiej* (praca zbiorowa) Lublin 1928.

Każdy myślący człowiek powinien wreszcie zapoznać się z tem, jak się przedstawiają w świetle nauki katol. obecne zagadnienia społeczne. Tu polecenia godne są:

Piwowarczyk J. X.: Współczesne kierunki społeczne, Kraków 1927, *Encyklika Rerum Novarum* z objaśnieniami 1931, *Szymański A. X.: Zagadnienie społeczne* Lublin 1929, *Cathrein W. X.: Socjalizm*, Warszawa 1908, *Puchałka J.: Leon XIII, a kwestja robotnicza*, Kraków 1922, *Szymański A. X.: Bolszewizm*, Poznań 1921.

Dzieła i broszury podobne możnaby mnożyć jeszcze; niemam tu na to miejsca. Powyżej podałem dwa dziełka, w których są one obszernie zebrane. Kto ma odrobinę zrozumienia potrzeby czytania książek religijnych i choć szczyptę dobrej woli, ten poszuka i — znajdzie. Albowiem powiedziane jest: „Szukajcie a znajdziecie“.

Katolickie uniwersytety świata.

Brukselska „Cité Chrétienne“ zamieszcza ostatnio bardzo treściwy artykuł o wyższem szkolnictwie katolickiem na całym świecie.

Wśród wszystkich uczelni katolickich na pierwszem miejscu stoi Papieski Uniwersytet Gregorjański, założony w 1553 r. Jest to przodujący zakład naukowy szczególnie w dziedzinie teologji, filozofji i nauk prawniczych. Prowadzą ten uniwersytet OO. Jezuici, a liczba jego słuchaczów wynosi 1700.

Dalej wymienić należy przemianowane na kolegjum papieskie w roku 1909 Collegium Angelicum, powstałe również w w. XVI i prowadzone przez OO. Dominikanów, następnie Instytut Biblijny, Instytut Studjów Wschodnich, Instytut muzyki kościelnej i Instytut archeologji chrześcijańskiej.

W Hiszpanji istnieje kilka wyższych uczelni katolickich z wydziałami teologji, filozofji i prawa kanonicznego. W Niemczech, Austrji, Polsce, Jugosławji i na Węgrzech wielkie uniwersytety posiadają własne wydziały teologiczne. Ponadto Polska posiada uniwersytet katolicki w Lublinie, Austrja — wydział teologiczny w Salzburgu, Francja — od roku 1875 znany Instytut Catholique w Paryżu i wyższe uczelnie w Lyonie, Lille, Angers i Tuluzie, Belgja — słynny uniwersytet w Lowanjum, i wydziały teologiczne w St. Louis i Namur, Holandja — uniwersytet w Nijmwegen, we Włoszech — wielki uniwersytet katolicki w Medjolanie, Szwajcarja — uniwersytet we Fryburgu. Inne wyższe uczelnie katolickie istnieją poza Europą, w tem 15 w samych Stanach Zjednoczonych i 3 w Kanadzie.

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFJI

Zakopane.

Z pośród organizacji młodzieży zakopiańskiej na pierwsze czoło wysuwa się Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, które skupia w sobie całą młodzież chrześcijańską rękodzielniczą i handlową. Doskonale dobrane prezydjum Związku w osobach pp. prezesa Drzymalskiego Kazimierza, wiceprezesa Warchoła Tadeusza, sekretarza Czodrowskiego Wiktora, zast. sekretarza Rokickiego, skarbnika Nowaka, gosp. Szewczyka i naczelnika sportowego Romana Władysława, nie poprzestaje na



Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Zakopanem, na opłatku wspólnym urządzonym w dn. 17. bm. w lokalu własnym przy ul. Kościeliskiej. W środku patron Stowarzyszenia Ks. Władysław Mól. (x).

piastowaniu swych godności, ale inicjatywą i energiczną pracą tak w kierunku duchowym, jakoteż i przysposobienia wojskowego oraz wychowania fizycznego dąży do wyrobienia swych członków na przyszłych dzielnych obywateli — rękodzielników i przemysłowców. Stowarzyszenie to jest jedną z najpierwszych i najstarszych placówek młodzieży na terenie Zakopanego, posiada własny dom przy zbiegu ulic Krupówki i Kościeliskiej, ofiarowany przez ś. p. Hr. Władysława Zamojskiego, oraz sztandar ufundowany przez członków w latach 1912 — 1913. Ilość członków lat ubiegłych była skąpą, z biegiem czasu jednakże, gdy Zakopanemu przybywało coraz więcej gości, zwiększała się liczba rękodzieła i przemysłu, temsamem wzrastała ilość nowych członków, ofiarowany zaś lokal stał się placówką i ośrodkiem wychowania polskiej młodzieży katolickiej, która czerpie tu po całodziennej pracy wytchnienie i skupia wszystką młodzież pozaszkolną chroniąc ją od złych i zgubnych wpływów.

Zebrania Stowarzyszenia odbywają się co 10 dni, na których wygłaszane wykłady na tematy religijny, oświatowy, kształcenia charakteru, konstytucji 3-go maja, obrony przeciwlotniczej i gazowej, akcji katolickiej, i t. p. przyczyniają się do do pogłębiania wiadomości fachowych, zaś liczne wycieczki w lecie w góry i ćwiczenia sportowe uzupełniają wolny od zajęć czas, dając pożyteczną i godziwą rozrywkę młodzieży po częstokroć żmudnej pracy.

Nadmienić należy, że zakopiański zespół sportowy zajął jedno z pierwszych miejsc w popisach na Zlocie Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Podhalańskiej w lecie ubiegłego roku, co na tem miejscu już swego czasu podawaliśmy. Bierze też udział Stowarzyszenie we wszystkich uroczystościach patrjotycznych i narodowych, a także posiada swój doskonale zgrany zespół amatorski, który w ciągu ub. roku wystawił kilka sztuczek w sali „Sokoła“, oraz obchód ku czci św. Stanisława Kostki, który w ubiegłym roku urządzony został bardzo uroczyście. Ostatnio zespół amatorski urządził w dniu 6. XII. ub. r. obchód św. Mikołaja, zaś w czasie świąt Bożego Narodzenia odegrał sztukę układu Ks. Wieczorka i St. Matwija p. t. „Cud Nocy Betlejemskiej“. Sztuka ta cieszyła się wielkiem zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa i na ogólne żądanie odegraną została w sali „Sokoła“ ponownie w dniu 17 stycznia b. r. dając spory zysk na cele Stowarzyszenia. Podkreślić tu należy bezsprzecznie wielkie zasługi około rozwoju tej tak ważnej placówki Ks. Władysława Mola, patrona Stowarzyszenia, który z wielkiem poświęceniem i oddaniem się dla młodzieży dokłada wszelkich starań doprowadzając tę placówkę do pełnego rozkwitu i zyskując wielkie przywiązanie młodzieży niejednokrotnie zupełnie opuszczonej i pozbawionej wszelkiej opieki.

Za jego też staraniem, młodzież nasza odbywa rekolekcje i bierze udział w praktykach religijnych, pogłębiając w ten sposób swe uczucia katolickie z pożytkiem dla Kościoła i Ojczyzny.

Kraków, parafja N. Marji Panny.

Po miastach ludzie mało się znają, zwłaszcza ludzie, którzy pędzą spokojny, pracowity żywot i wśród codziennych trosk nie mają czasu na częste spotkania. Wśród ludzi tej sfery jest dużo zacnych, pożytecznych członków społeczeństwa i dobrych dzieci Kościoła. Czasem spotyka się tu ludzi o złotych sercach. Dobrze jest, że ci katolicy podobnych zapatrywań łączą się razem w różnych organizacjach religijnych n. p. w bractwach. W dobrze prowadzonem bractwie członkowie poznają głębiej sprawy boże, dowiadują się o radościach i troskach Kościoła, wreszcie spieszą sobie z pomocą i pociechą, gdy tego potrzeba. Iluż to jest takich, co o bractwie, do którego należą, wyrażają się zawsze z jaknajwiększą wdzięcznością! Dla iluż stanowi ono bliską rodzinę! — Bractwo P. Jezusa Ukrzyżowanego przy kościele Marjackim dla podtrzymania braterskiego, chrześcijańskiego współżycia urządziło w niedzielę 24. I. b. r. wspólny opłatek w sali Koła Mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej 9. W uroczystości wzięło udział około 120 Sióstr i Braci, niektórzy nawet z odległych Bronowic. Po odśpiewaniu kolędy, przemówieniu promotora bractwa ks. kan. Jasińskiego i pięknej odpowiedzi podstarszego p. Dutkiewicza, łamano się opłatkiem, poczem goście zasiedli do posiłku, o którym pomyślał troskliwy o wszystko starszy bractwa p. Stachak przy ofiarnej pomocy braci i sióstr. Spiew kolend z towarzystwem orkiestry 1 piękne deklamacje dzieci urozmaiciły uroczystość. — Podkreślić należy udział w opłatku wielu mężczyzn a także młodzieńców, należących do bractwa. Z gości byli obecni ks. kan. Hobenauer, ks. red. Długosz, starszy bractwa Wniebowzięcia N. Marji Panny i inni. Prawdziwie miłą niespodziankę i zaszczyt sprawił zebranym ks. prałat infułat dr. Kulinowski, zjawiając się w czasie uroczystości. Powitało go gromkie „niech żyje!“

W miłym, braterskim nastroju spędzono kilka godzin, które zebranych utwierdziły w przekonaniu, że stanowią jedną, bliską sobie duchem rodzinę Chrystusową.

Mników.

Dzięki staraniom ks. prob. Jana Danka, Patrona S.M.P. i państwa kierowników F. Blechowskich, możemy powiedzieć z dumą, lecz bez zarozumiałości, że nasze S. M. P. rozwija się pięknie. 17-go stycznia b. r. miałyśmy wspólnie ze Stow. Młodz. męskiej tradycyjny opłatek, który zaszczycili ks. Patron, ks. katecheta M. Migdał, oraz liczni goście. Po przemówieniu ks. Patrona, zebrani składali sobie wzajemne życzenia łamiąc się opłatkiem. Potem wygłoszono szereg wesołych wierszy. Huczne oklaski były dowodem zadowolenia naszych gości, a zarazem nagrodą dla deklamatorów. Następnie wszyscy zasiedli do wieczerzy „w cieniu błyszczącej światłami choinki“. Wesoło kolędując spędziliśmy przyjemnie parę godzin, z których wynieśliśmy jeszcze większą miłość i przywiązanie do Stowarzyszenia. *Druhna.*



Ogólny widok Węglówki.

Szczakowa.

Sprawozdanie z ruchu Akcji Katolickiej za czas 1. V. 30. — XI. 1931.

Wśród ciążącego ze wszystkich stron kryzysu ekonomicznego i moralnego, wraz ze wszystkimi ich następstwami, — parafja tutejsza pod przewodnictwem Ks. Proboszcza Władysława Studenckiego, podąża wprawdzie powoli, lecz stale w odbudowie i odnowieniu duchowem i organizacyjnem, wydając ze siebie wszystko to, na co ją tylko w tych ciężkich czasach stać, tak pod wzgędem moralnym, materjalnym jak i organizacyjnym.



Uroczystość Chrystusa Króla w Szczakowie (1931).

Stałość i gwarancję pewności istnienia, oraz dalszego rozwoju wszelkich zamierzeń i planów w Akcji Katolickiej daje fakt, że inicjatywę i wykonanie wszelkich poczynań na niwie religijno-społecznej i Akcji Katolickiej oparto na szerokiej podstawie ogółu biednego wprawdzie materjalnie, lecz bogatego w poświęcenie dla spraw Bożych, Kościoła i Ojczyzny, oraz własnych dusz miejscowego ludu robotniczo-roln., a, zwłaszcza zorganizowanej w S. M. P. i w Sodalicjach Marjańskich Młodzieży obojga stanów, która z synowskiem zaufaniem, coraz liczniej skupia się około osoby swego duszpasterza, powiększając szeregi członków miejscowych organizacji katolickich, a tem samem tworząc niezniszczalną tamę moralną przeciwko wszelkim zakusom współczesnego poganizmu i bezbożności.

Zapał Ks. Proboszcza oraz ludu prostego w staraniach o powiększenie Chwały Bożej, Kościoła i Ojczyzny a pożytku dusz ludzkich, zaczyna udzielać się coraz więcej i miejscowej inteligencji, której nieliczni tylko przedstawiciele interesowali się dotychczas życiem kościelno-organizacyjnem. Już niedaleką zdaje się być chwila, gdy ta inteligencja porzuciwszy fałszywe pojęcie wstydu i współczesną opinję publiczną — całą duszą poprze sprawy kościelno-organizacyjne.

Widać, Pan Bóg błogosławi pracy maluczkich i prostych duchem, aby przez nich pociągnąć możnych i bogatych ku Sobie.

Wynikiem żmudnej — cichej a bez rozgłosu prowadzonej pracy tak Ks. Proboszcza, jak niemal wszystkich parafjan, w ostatnich miesiącach jest wybudowanie organistówki parafjalnej. Spełnia się długoletnie marzenie tut. Stow. Bractw i Organizacji katolickich o własnem ognisku na zebrania, akademje i t. p. imprezy religijno-organizacyjne, gdyż w budynku tym przewidzianą jest dosyć obszerna sala na powyższe cele.

Drugim doniosłym wypadkiem jest połączenie się wszystkich organizacji — stowarzyszeń i bractw katolickich w parafjalny związek Akcji Katolickiej, w myśl uchwały Rady Dekanalnej Akc. Kat. tut. dekanatu z dnia 7. IX. 1931., i powołanie do życia Rady Parafjalnej Akcji Katolickiej tut. parafji, składającej się z prezesów (ek.) Stow. i Bractw Katol. pod patronatem Ks. Proboszcza, współpracy. Ks. Ks. E. Szczerzyńskiego i Wł. Gorączki, a kierownictwem mianowanego przez Księcia Metropolitę Krakowskiego prezesa p. Aleksandra Zemli, jako członka Rady Dekanalnej A. K. tut. Dekanatu, co dokonanem zostało na plenarnem zebraniu prezesów i zelatorów tut. parafji w dniu 21. X. br.

Pierwszym publicznym występem Parafialnego Związku Akcji Katolickiej tut. parafji, było uroczyste uczczenie święta „Chrystusa — Króla", jako Patrona Akcji Katolickiej, w niedzielę dnia 25 listopada ub. r. — (Warto nadmienić, że z okazji tego święta wzniesiono piękną bramę tryumfalną, i wydano własny nakład 1000 sztuk odpowiednich nalepek okiennych).

Tutejszy Parafjalny Związek A. K. liczy dotychczas 7-miu członków, a to: 1). Parafjalna Liga Katolicka (104) 2). III-ci, Zakon św. Franciszka, (60), 3) S. M. P. męsk. w Szczakowie, (55), 4.) takież S. M. P. w Długoszynie, (35), 5.) Sodalicja Marjańska Panien w Szczakowie, (60), 6.) także w Długoszynie, (25) i 7.) Stow. Dziecięctwa „Jezus" (150). Wszystkie one są podzielone na podstawowe jednostki organizacyjne A. K. tj. Róże żywego Różańca św. w myśl życzenia Najprzew. Księcia Metropolity i programu A. K. Archiediecezji krakowskiej.

Chlubą Ks. Katechety Władysława Gorączki, jest jego praca, wśród najmłodszego pokolenia t. j. dzieci szkolnych tut. parafji, które zorganizował w Stowarzyszeniu „Dziecięctwa Jezus". Liczny udział członków tej organizacji w nabożeństwach różańcowych w październiku i w innych uroczystościach kościelnych (zawsze ze sztandarem) świadczy o żywotności „Dziecięctwa".

Cześć! Wam, dziatki, za tę miłość Pana Jezusa, czem mimowoli dajecie przykład starszym, by i oni nie stronili od ołtarza Pana Jezusa, lecz zawsze jak najbliżej Niego sercem i ciałem byli. — Rośnijcie zdrowo na Chwałę Bożą, Kościoła i Ojczyzny, a ku pociesze swych rodziców oraz Kierowników duchowych i organizacyjnych.

Szczególniejsze uznanie i podziękowanie należy złożyć tutejszej młodzieży męskiej i żeńskiej ze Szczakowej oraz Sodalicji Marjańskiej z Długoszyna za współpracę w urządzeniu święta Chrystusa — Króla, jak również za piękne 4-rogłosowe śpiewy tak podczas nabożeństwa jak i przed kościołem, co jest niezaprzeczonym sukcesem i wynikiem żmudnej i pełnej poświęcenia pracy i wysiłków p. Stefana Reca jako nauczyciela i dyregenta wszystkich stanowych chórów tut. parafji.



Ze Szczakowej: 1) ks. kan. Wł. Studencki proboszcz, 2) P. Aleksander Zemla gorliwy pracownik na niwie A. K. 3) P. Stefan Rec organista i kierownik wszystkich chórów stanowych w parafji. 4)P. Leon Sikora prezes Ligi paraf. i kierownik wszystkich imprez urządzanych przez S. M. P. w Szczakowie.

Przedstawiając dodatnie strony i objawy rozwoju St., Bractw

i Organizacji katolickich tut. parafji jako członków Akcji Katolickiej, niestety z bólem serca lecz i nadzieją na przyszłość należy wspomnieć o brakach, do których należy zaliczyć stosunkowo mały udział w Akcji Katol. — ojców i mężów katolickich, — nadto brak formalnych i silnych podstaw i systematyczności organizacyjnej we wszystkich Stowarzyszeniach, oprócz S. M. P. męsk. w Szczakowie.

Należałoby koniecznie powołać do życia samodzielne, stanowe, na statutach oparte stowarzyszenia i ojców i matek katolickich a nadto S. M. P. żeńskie i to w każdej miejscowości z osobna, aby tem samem dać możność napływu do A. K. nowym i świeżym elementom, uwzględniając właściwości psychiki i zapatrywania poszczególnych stanów.



Kościół we Węglówce.

Twierdzenie, że istnieje Sodalicja Mariańska Panien, a tem samem, że istnienie S. M. P. żeńsk. nie ma racji bytu i rozwoju, jest błędnem, gdyż zamyka podwoje organizacyjne A. K. dla tych dziewcząt, którym postanowienia statutów Sodalicji na razie są zbyt cięźkie, — a niemając coś odpowiedniejszego nie należą nigdzie i są tem samem stracone dla Akcji Katolickiej. Trzeba tym dziewczętom dać pewne zainteresowanie organizacyjne i, może nie tak doskonałe duchowo jak przy Sodalicji Marjańskiej, — lecz więcej w formie przygotowawczej do tejże i z większą przewagą życia praktycznego i organizacyjnego, co dać może tylko S. M. P. żeńskie w parafji.

Wreszcie zwracam się do Was, kochani Ojcowie i przezacne Matki katolickie tut. parafji, byście zechcieli utworzyć swe stanowe stowarzyszenia katolickie, być przykładem dla swych synów i córek w życiu codziennem prawdziwie katolickiem i organizacyjnem, a tem samem, byście spełnili swe obowiązki rodziców katolickich względem: Boga, Kościoła i Ojczyzny a zarazem dzieci i swych własnych sumień.

O to Was przy pożegnaniu prosi i z całego serca najlepsze składa życzenia oddany Wam, nietutejszy wprawdzie, lecz swój

Przyjaciel.

Biała-Leszczyny.

Z życia Stow. Młodzieży Polskiej.

Kochani Czytelnicy Dzwonu! Stowarzyszenie nasze istnieje w miejscowości zalanej komunizmem i przysłoniętej czerwonym sztandarem. X. Patron Kl. Strojek przy pomocy garstki druhów honorowych starszych mężnie walczy ze złem i wychowuje tutejszą młodzież w duchu religijnym i polskim. Pracę ma żmudną, bo oprócz obowiązków kapłańskich i nauczycielskich prowadzi S. M. P. i Sodalicję Panien.

Nasze S. M. P. ze współudziałem Sodalicji Mar. odegrało „Jasełka", w których wywiązali się ze swych ról znakomicie druhowie: Franczakowski St., Kubica St., Kempys Fr., Golonka W., oraz pp. W. Gembalówna i Hoffmanówna. Szczególne uznanie należy się p. J. Thenowi, który z powodu choroby piszącego tę korespondencję, objął reżyserję Jasełek a nawet sam wystąpił w rolach Maćka i Heroda. — Krakowiak był znakomity a żyd, (jakby na żyda urodzony dr. St. Kubica) hucznie oklaskiwany, zmusił krakowiaków do ponownego wystąpienia na scenę. — W niedzielę po Nowym Roku odegrano Jasełka jeszcze raz, wystawiając połowę biletów gratisowo dla biednych i bezrobotnych.

Oprócz Jasełek stowarzyszenie nasze wystawiło w ub. roku 3 sztuki mianowicie: „Bohater Eucharystyczny" oraz na wieczorku w dniu święta młodzieży „Anioł ziemski" z życia św. Stanisława Kostki i „Jak się Jaśkowi zachciało być panem" komedyjkę pióra wielkiego przyjaciela młodzieży X. kanonika Wiktora Błotki.

Trudno przychodzi nam pracować, młodzież nie może się schodzić codziennie na pogadanki, rozrywki, gry i t. p., gdyż nie mamy własnego lokalu, lecz jesteśmy tylko na łasce Kółka rolniczego, gdzie pozwolono się zbierać młodzieży na zebrania miesięczne bezpłatnie, za co wdzięczni jesteśmy W. P. dyrektorowi Czarneckiemu. Na zebrania wydziału schodzimy się u ks. Patrona, który choć, jak na księdza, ma dosyć ciasne mieszkanie, jednak tnie go nam użycza.

Oby nasze Stowarzyszenie rozwijało stę jaknajpomyślniej, czego życzę i innym stowarzyszeniom w całej Polsce, jak również zasyłam im w imieniu naszych druhów serdeczne pozdrowienia. Gotów! *Fr. Dudek.*

PRZEZ TRZEŹWOŚĆ DO ODBUDOWY GOSPODARCZEJ!

Rodacy! Przeżywamy niebywałe przesilenie gospodarcze. Pod jego ciężarem załamują się niezliczone warsztaty pracy na wsi i w mieście, a krociom ludzi patrzy w oczy ponure widmo nędzy i głodu. W takiej chwili trzeba nam zastanowić się nad przyczynami tej klęski. Wylicza się najróżniejsze czynniki. Jednym z najbardziej zasadniczych było niewłaściwe zużycie dochodów.

Od czasu odzyskania niepodległości ludność Polski wydała na alkohol znaczną część swego dochodu, bo około 15 miljardów zł. W zamian za chwile radosnej ułudy marnowało się szczęście rodzin, zapełniały się więzienia i szpitale, wyrodniało potomstwo, obarczając rodziców strasznem przekleństwem, którem były cierpienia niewinnych dzieci.

Przepiliśmy już trzykrotnie pieniądze, za które można było zapewnić każdemu obywatelowi mieszkanie, godne cywilizowanego człowieka.

Dziesięciokrotnie większą jest suma, wydana na tę truciznę społeczną, niż wszystkie nasze oszczędności. Duża część wydanych pieniędzy poszła zagranicę i przepadła dla kraju. Lecz i te, które w kraju pozostały, mogłyby bez porównania więcej warsztatów pracy uruchomić. Alkohol, jako produkt pracy zmechanizowanej zatrudnia bowiem znikomą ilość pracowników. Głównym sprzedawcą jest wprawdzie monopol państwowy, czy jednak obecne trudności skarbu Państwa nie wykazały, że opieranie się na „pijanym budżecie" nie może stworzyć zdrowych podstaw skarbowości? Te same pieniądze, obrócone na produktywne i zdrowe cele, inną drogą trafiłyby do skarbu, nie podcinając moralności, dobrobytu i zdrowia — a zatem i siły wojskowej państwa.

Rodacy! Klęskę dzisiejszą winniśmy uznać za wskazanie udzielone nam przez Opatrzność Bożą.

Niech opustoszeją karczmy, a raczej zapełnią się kościoły i czytelnie. Niech alkohol zniknie z domów naszych, niech nie wraca już do nich, chociaż położenie się poprawi. Nie czyńmy żadnych ustępstw dla przestarzałych i niemądrych zwyczajów.

Alkohol często używany, choć w małych dawkach, spowodować potrafi ujemne następstwa i wytworzyć dalszą skłonność do używania. Przestańmy pić, nie tylko dlatego, że nas na to nie stać, lecz dlatego, że zrozumieliśmy szkodliwość trucizny alkoholowej dla osobistego powodzenia, dla życia rodzinnego oraz dla przyszłości narodu i Państwa naszego.

Wstępujmy do związków abstynenckich, by siebie zabezpieczyć przed słabością i przymusem towarzyskim, a z ludźmi dobrej woli współdziałać w walce o przyszłość narodu. Wspomóżmy choć skromną ofarą, wielką akcję wyzwalania narodu z niewoli nałogu.

Precz z sobkostwem i bezmyślnością! Do walki o trzeźwość narodu, o lepsze jutro Polski.

Polska Liga Przeciwalkoholowa.

Znowu marjawici...

Wobec tego, że sławetni marjawici od czasu do czasu usiłują założyć swoją placówkę w Zakopanem, należy przypomnieć naszemu społeczeństwu ich cechę charakterystyczną w liczbie sekt religijnych oraz pokreślić pożądany stosunek ludności zakopiańskiej do owych zakusów.

Naród polski, będąc w olbrzymiej swej większości katolickim, stale odznacza się jednolitością wyznaniową wśród innych narodów Europy północnej. Kościół Rzymski był wychowawcą i mistrzem narodu naszego.

On nas ochrzcił, oświecił i wskazał nam misję historyczną, która podniosła nas z rzędu plemion etnograficznych do stopnia „nationis", narodu cywilizowanego, obdarzonego tradycją państwową i kulturalną. On czuwał nad jednością i niepodległością ojczyzny naszej, w latach zaś niewoli — przechował odrębność naszą kulturalną i przygotował przez to odrodzenie Polski niepodległej.

Napróżno usiłują wrogowie Kościoła udowodnić, że i u nas była jakaś tam „reformacja", niby to uduszona fanatyzmem Jezuitów... Darmo! Nie znaliśmy owej rewolucji religijnej, błędnie zwanej „reformacją", nie mieliśmy nigdy rodzimego Lutra ani Kalwina. Zaraza buntu dotknęła nas jedynie w postaci *mody* zagranicznej, jak później — moda masońska lub wolterjańska, potem zaś znikła i pozostawiła nikłe ślady w formie *dyssydentów*.

Nie mamy ani kościoła narodowego w rodzaju anglikańskiego lub czeskiego, ani zbytnio grasujących sekt na podobieństwo Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Nic też dziwnego, że wrogowie nasi, nie mogąc rozbić jedności wyznaniowej Polaków, starali się wywołać w społeczeństwie naszem jeżeli nie rozłam, to przynajmniej wypadek skandaliczny, by cieszyć się na widok zgorszenia w łonie porządnej rodziny. Takiem właśnie zgorszeniem była i jest sekta t. zw. marjawitów.

W przeciwieństwie do sekt racjonalistycznych, które uwodzą niedojrzałe umysły pozorami ścisłego rozumowania i rygorem obyczajów, sekta marjawitów wykwitła na bagnie bigoterji i fałszywego mistycyzmu. Na szczęście — Polak, jeżeli czyni cośkolwiek złego, czyni to bardzo głupio. Marjawici, jako herezja ukształtowana na naszym gruncie rodzimym, są tego żywym przykładem, albowiem cała doktryna ich, o ile może być doktryną nazwana, jest nawet nie pomyślaną, lecz wprost „ubzduraną". Religja, zbudowana na „objawieniach i wizjach szwaczki Kozłowskiej, jest owocem ciemnoty, głupiej pychy i obrazem duchowego zwyrodnienia. Częste przystępowanie do Komunji św. bez spowiedzi, wśród rozpustnego życia jest oczywistem świętokradztwem, które specjalnie przypada do gustu obłudnikom i pomylonym dewotkom mądrzejszym jak wiadomo, od doktorów teologji. Jest to sekta o duchu wschodnim, w rodzaju rosyjskich „chłystów" opisanych przez Mereżkowskiego. Nic też dziwnego, że rząd carski zacierał z radości ręce na widok skandalu w „priwiślińskim kraju" („skandał w błagorodnom siemiejstwie", t. j. awantura w szlachetnej rodzinie) i zasilał marjawitów znacznemi subsydjami.

Zaraza marjawicka jest zbyt słabą, by mogła otruć duszę narodu. Złoty sezon tej herezji minął, liczy ona garstkę wyznawców, rozsianych w centrach fabrycznych, gdzie sekciarzom łatwiej żerować na tle nędzy materjalnej i moralnej. Nie potrzebujemy więc liczyć się z nią poważnie, ani robić z muchy słonia.

Istnieje natomiast okoliczność, którą zmusza nas do uważnej obserwacji marjawitów w trosce o zdrowie moralne maluczkich, t. j. braci mało oświeconych oraz tych, których wola nie jest dostatecznie wyćwiczoną w posłuszeństwie dla Kościoła katolickiego.

Sekta uświęcająca rozpustę przyciąga osoby nietylko zdecydowanie zarażone, lecz również organizmy słabe i zagrożone. Wszyscy ci, którzy mają sumienie z obciążoną hipoteką a nie posiadają odwagi potrzebnej do otwartego zerwania z moralnością ogółu, szukają sobie surogatu religji i kościoła samozwańczego, któryby rozgrzeszył ich ułomności swoją fałszywą powagą. Dlatego też — drobne szkodniki w postaci zbuntowanych księży, niedoszłych Lutrów i t. p. werbują sobie parafje w gronie dezerterów armji Chrystusowej. Są to nie lwy, tylko hyeny, które idą za kolumną marszową i węszą dusze maruderów, by je pożreć. Lud góralski odznacza się tężyzną i odpornością na zarazy moralne. Lecz ciągłe sezony, ściągające do Zakopanego obyczaje różnego rodzaju, ciągłe obrazki wątpliwej czystości, jakie zwykle zdarzają się w miejscowościach kuracyjnych i turystycznych, stwarzają atmosferę pobłażania i tolerancji niemożliwej w normalnych osiedlach ludzkich. Jeżeli dodamy do tego ewentualny „klasztor" marjawicki z jego wszystkiemi senzacjami to nad Zakopanem mogą zawisnąć mgły trujące tak gęste, że czyste powietrze Tatr, a nawet wiatry halne okażą się bezsilnemi, by je rozwiać.

Zwracamy się więc do wszystkich obywąteli i prawdziwych przyjaciół Zakopanego, nietylko katolików, lecz wszystkich ludzi dobrej woli z przypomnieniem, że obowiązek czuwania nad rozwojem naszego miasta nie może ograniczyć się troską o chodniki i rynsztoki.

Sapienti sat. *Sergjusz Radziwanowski*
sekretarz Ligi katolickiej w Zakopanem.

Z żałobnej karty.

Brat Jan Aleksander Myszak, kleryk Zakonu OO. Augustjanów w Krakowie, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł 27. I. w 33 roku życia w 4-tym powołania zakonnego. **R. i. p.**

W Domu rekolekcyjnym księży Jezuitów w Dziedzicach

odbędą się rekolekcje zamknięte:

a) **Dla PP. Organistów i innych Panów.** Początek dn. 22 lutego wiecz. o godz. 19-ej. Zakończenie dn. 26 lutego o godz. 6-tej rano.

b) **Dla PP. Nauczycieli.** Początek we wtorek dn. 22 marca o godz. 19-tej. Zakończenie w W. Sobotę, dn. 26 marca o godz. 8-ej rano.

Rekolektanci otrzymują mieszkanie z pościelą i całkowite utrzymanie w Domu oraz piękny park do dyspozycji. Koszta za cały pobyt wynoszą 18 zł. — Przy zgłoszeniach należy podać swój wiek, zajmowane stanowisko i dokładny adres. Wczesne zgłoszenia przyjmuje:

Ks. Józef Bok T. J. Dziedzice, Śląsk.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE KATOLICKIM?

Ustanowienie Sekretarjatu Rekolekcyjnego w Poznaniu.

J. Em. Ks. Kardynał-Prymas August Hlond pragnąc w myśl Encykliki „Mens nostra" wzmóc ruch rekolekcyjny w archidjecezjach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, powołał do życia przy swej Kancelarji Przybocznej z dniem 1 lutego r. b. osobny referat dla spraw, dotyczących ćwiczeń duchownych, pod nazwą „Sekretarjat Rekolekcyjny". Zadaniem Sekretarjatu Rekolekcyjnego będzie: a) szerzyć ideę i ruch rekolekcyj zamkniętych; b) pośredniczyć w wyszukiwaniu domów i kierowników rekolekcyjnych; c) prowadzić akcję, mającą na celu stworzenie Archidjecezjalnych Domów Rekolekcyjnych; d) prowadzić statystykę rekolekcyj zamkniętych, odbytych w obu Archidjecezjach; e) utrzymywać styczność z ruchem rekolekcyjnym w kraju i zagranicą.

Doktorzy Kościoła.

Z chwilą ogłoszenia św. Alberta Wielkiego Doktorem Kościoła, liczba świętych, którym ten tytuł przysługuje, wzrosła do 28. Prócz św. Alberta Wielkiego Doktorami Kościoła są: św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Jan Złotousty, św. Atanazy, św. Ambroży, św. Augustyn, św Grzegorz Wielki, św. Hieronim, św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura, św. Anzelm, św. Izydor, św. Piotr Chryzolog, św. Leon Wielki, Papież, św. Piotr Damian, św. Bernard, św. Hilary, św. Alfons Liguori, św. Franciszek Salezy, św. Cyryl Aleksandryjski, św. Cyryl Jerozolimski, św. Jan Damasceński, św. Beda Venerabilis, św. Efrem Syryjczyk, św. Jan od Krzyża, św. Piotr Canisius i św. Robert Bellarmin, kardynał.



Śmierć seniora archeologów katolickich.
W Kartaginie zmarł sędziwy arcybiskup tej archidiecezji O. Delattre, przeor Białych Ojców, który położył wielkie zasługi na polu archeologji chrześcijańskiej, dokonując w ciągu swego długiego życia niezliczonych odkryć archeologicznych.

Przywrócenie całkowitego bezpieczeństwa w Bibliotece Watykańskiej.

Po szczegółowem zbadaniu przez specjalnie w tym celu wyznaczoną komisję Bibljoteki Watykańskiej i wzmocnieniu spojeń w poszczególnych częściach pomieszczeń księgozbiorów Bibljotece tej przywrócone zostało całkowite bezpieczeństwo.

Nowojorski arcybiskup wobec apelu papieskiego w sprawie bezrobocia.

Z Nowego Jorku komunikują, że arcybiskup tamtejszy, kardynał Hayes, zarządził rozpoczęcie wcześniejszej budowy szeregu kościołów i domów parafjalnych, ażeby w ten sposób ulżyć bezrobociu. W myśl tego zarządzenia przystępuje się do budowy i restauracji 22 świątyń i domów parafjalnych na terenie archidiecezji nowojorskiej.

Protest arcybiskupa stolicy Meksyku.

Arcybiskup stolicy Meksyku, Mgr. Pasquale Diaz, wystosował do prezydenta związkowego Stanów Meksykańskich, Ortiza Rubio, pismo, zawierające protest przeciwko pogwałceniu konstytucji oraz modus vivendi, zawartego pomiędzy Kościołem a rządem meksykańskim w 1929. r. Protest ten wywołany został przez uchwalenie nowej ustawy, na zasadzie której na 50.000 wiernych może pozostać jeden kapłan i otwartą jedna świątynia, co spowodowało zamknięcie setek kościołów i stosowanie bardzo ostrych kar względem tych księży, którzy pomimo zakazu odprawiają Mszę św.

Przyjaźni, zdrowia sobie przy kuflu życzymy. A bodaj że to i to przy kuflu tracimy. Kochanowski.

M. Korniakt.

Z poza Tatrzańskich Gór

32

— Słyszałaś może coś o niej.

— Coś nie coś, ale nie dużo.

— A ja dużo bardzo, bo moja ciotka jest teraz w onym klasztorze mniszką św. Klary i stamtąd mnie też wzięli tu na dwór, żem do różnych robót i haftów uczona trzy całe lata tam byłam, tam mi matka umarła i ja już na zawsze chciałam w murach klasztornych zostać, ale i ciotka i przeorysza i ksiądz, kazali mi jeszcze iść świata popróbować, mówiąc, żem zamłoda w klasztorze się zamykać. Musiałam ich posłuchać!

— I nie podoba ci się tu na świecie?

— Nie. Coraz więcej tęsknię za klasztorem i służbą Bogu. Biedna królowa Kinga też tak wzdychała, a nie mogła za kratę iść, aż jej mąż, książę Bolesław umarł.

— To się może i ucieszyła, że umarł?

— Gdzieżby zaś! Taka święta pani. Ale do Boga od maleńkości już tęskniła, a tu ojciec, węgierski król, kazał jej za polskiego księcia iść. Widziała wolę Bożą w tem ojcowem rozkazaniu, ale zawsze święcie żyła i dziś świętą jest.

— Surowy zaś on zakon Hanuś.

— Dosyć, ale nie dlatego, co się przyjemności świata wyrzekł.

— I to królewna taki surowy zakon zakładała?

— Nie, ona go do Polski jeno sprowadziła i zbudowała mu klasztory i kościoły w Krakowie i Sączu, założyła go zaś we włoskiej ziemi św. Klara z Assyżu, a pomagał jej św. Franciszek.

— Skądżeś ty taka mądra i tyle rzeczy wiesz?

— Bom to wszystko wielekroć razy w klasztorze słyszała, a i tu na dwór przyjeżdża bardzo często jeden ojciec Franciszkanin z Włoch i też różne ciekawe rzeczy o tych obojgu Świętych opowiada. Zobaczysz go napewno, a teraz zmówmy pacierz i chodźmy już spać.

Hanuś, tak mi smutno i bardzo markotno, że ty za kratę idziesz i że ciebie znów stracę, jak już tyle innych straciłam. Czternastu lat nie mam, a już tylu Bóg mi zabrał lub odsunął odemnie, których miłowałam. A może i mnie z tobą przyjęliby w onym klasztorze!

— Czemu zaś nie, ale tam trzeba iść z powołania.

— Z czego takiego?

— Z powołania, to znaczy samemu trzeba chcieć tam iść, jakoby za głosem Bożym, rodzinę, świat porzucić, a tylko Bogu na wieczną służbę się oddać. Chyba ty o tem dotąd nie myślałaś.

Dla archidiecezji krakowskiej

Przepisy w sprawie Postu.

Wedle obecnego prawa kościelnego obowiązani są wierni w naszej archidiecezji do zachowania następujących przepisów postnych:

1) We wszystkie piątki całego roku należy się wstrzymać od potraw mięsnych. Dozwolone jest jednak we wszystkie dni całego roku używanie przyprawy do potraw z tłuszczu zwierzęcego.

2) Należy zachować post tak co do jakości, tj. wstrzymując się od potraw mięsnych, jak co do ilości, tj. spożywając tylko raz dziennie do sytości w następujące dni:

a) w środę popielcową dnia 10 lutego;

b) w piątki i soboty Wielkiego Postu (w Wielką Sobotę od pyłudnia niema postu, a także można pożywać potrawy mięsne);

c) w suche dni: 17, 19, 20 lutego, 18, 20, 21 maja, 21, 23, 24 września, 14, 16, 17 grudnia;

d) we wigilje: Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych.

3) W poniedziałki, wtorki, środy, czwartki Wielkiego Postu wolno raz dziennie pożywać pokarmy mięsne; należy również w te dni zachować post co do ilości, raz tylko na dzień jedząc do sytości.

4) Niedziele całego roku, jakoteż święta uroczyste — wolne są zupełnie od postu.

Wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji – udzielamy dyspenzy na pożywanie potraw mięsnych we wszystkie dni całego roku, prócz środy popielcowej i Wielkiego Piątku. Tej samej dyspenzy udzielamy ludziom świeckim, podróżującym koleją żelazną, zmuszonym z tego powodu jeść na dworcach kolei lub w wagonach restauracyjnych.

Od obowiązku zachowania postu ścisłego, t. j. co do ilości (a nie co do jakości) wyjęte są osoby młodociane, które jeszcze nie ukończyły 21 lat życia i wiekowe, które rozpoczęły 60-ty rok życia i ludzie zajęci ciężką pracą, odbywający pieszo dalszą podróż, niewiasty karmiące niemowlęta i tp.

Księża Proboszczowie mają władzę udzielania dyspenzy od postu tak poszczególnym osobom, jakoteż całym rodzinom, zamieszkałym w ich parafji, a także obcym chwilowo w obrębie ich parafji znajdującym się osobom, jeśliby dla słabości lub dla innej słusznej przyczyny potrzebowały ulgi w zachowaniu przykazania postu.

Do udzielania dyspenzy są upoważnieni również X.X. Ekspozyci, Administratorzy i Wikarjusze dodani do pomocy, którzy w zastępstwie chorych lub nieobecnych proboszczów prowadzą kancelarję parafjalną.

X.X. Katechetom udzielamy władzy dyspenzowania od postu członków grona nauczycielskiego i uczniów szkół, w których uczą oraz ich rodzin.

Wszystkim zaś kapłanom, mającym w Naszej archidiecezji jurysdykcję do słuchania spowiedzi, w razie, gdyby penitentom trudno było udać się do własnego X. proboszcza, dajemy władzę dyspenzowania od postu przy spowiedzi penitentów, jakoteż, jeśliby tego potrzeba wymagała, ich najbliższej rodziny, z którą wspólnie jedzą.

Wszyscy, którzy z dyspenzy udzielonej korzystać będą, złożą odpowiednią ich stanowi ofiarę na cele kościelne, którą należy odesłać do tutejszej Kurji Książęco-Metropolitalnej wprost lub za pośrednictwem X.X. Proboszczów lub Przełożonych zakonnych.

Ci zaś, którzy nie są w stanie złożyć ofiary, odmówią w te dnie, w które z dyspezy korzystać będą: kapłani i klerycy psalm pokutny 50: „Miserere“ — inni: 5 Ojcze nasz i 5 Zdrowaś Marjo i 5 razy westchnienie: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”.

Powyższe przepisy postne poda do wiadomości i wyjaśmi Wielebne Duchowieństwo wiernym z ambony w Niedzielę Zapustną i pierwszą niedzielę Wielkiego Postu.

Czas spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej w archidiecezji krakowskiej trwa w roku bitżącym od niedzieli Pięćdziesiątnicy (7 lutego) do niedzieli Trójcy św. (22 maja).

Dzień św. Józefa bez wesel i zabaw.

Książę - Arcybiskup krakowski wydał do Duchowieństwa archidiecezji krakowskiej następujące polecenie: „Polecamy Duchowieństwu, aby stosownie pouczyło wiernych, że z okazji uroczystości św. Józefa nie jest dozwolone urządzanie hucznych zabaw. — Dlatego nie będziemy na ten dzień udzielać pozwolenia na zawieranie ślubów.

— Ja zawsze se myślałam, że będę tak jak nieboszczka pani matka lub Helżusia, moja siostra, mieć dzielnego rycerza za męża i dzieci ładne i siedzieć z nimi w jakim obronnym zameczku! — przyznała szczerze Jadwiśka.

— I pewno, że tak będzie, bo i na świecie można Panu Bogu służyć. Ale chodźmy już się modlić. Jadwiś, a potem spać, byśmy zaś na prymarję nie zaspały.

I obie już w nocnych giezłeczkach uklękły przed wielkim czarnym Chrystusem na krzyżu i poczęły odmawiać pacierze wieczorne.

A tymczasem tam na sali zabawa szła w najlepsze. Do królewny Jadwigi przystąpił wystrojony, aż łuna biła, poseł rakuski od księcia Styryjskiego Leopolda, z którego synem zaręczona była. Lekki rumieniec przeleciał przez twarz królewny; przypomniał jej się miły Wilhelm.

— Z dwojakiem ja tu poselstwem do Budy przyjechałem — rzekł kłaniając się dwornie, Z jednego, z którem mnie mój pan, książę Leopold wysłał, zdałem już sprawę jego królewskiej Mości, najdostojniejszemu ojcu waszemu, drugiego zaś, stokroć milszego nie miałem czasu ni sposobności dotąd załatwić, bo nie chciałem przy świadkach obojętnych.

Mówcie, o co idzie — rozkazała królewna, płonąc jeszcze silniej.

— Książę Wilhelm, nie mogąc zapomnieć ani na chwilę o waszej cudnej piękności i nad wyraz, wielkiej cnocie, śle wam, Miłościwa królewno, przeze mnie najczulsze pozdrowienia i zapewnienia swej niezmiennej miłości, jaką ku Wam, swojej przyszłej małżonce żywi stale. Z utęsknieniem srogiem wyczekuje dnia, kiedy znowu wrócicie do Wiednia, i dwór nasz cały za przyszłą swą panią stęskniony z nim razem. Słysząc, jak wszyscy rycerze wielbią waszą urodę i cnotę, mieni się książę Wilhelm najszczęśliwszym z ludzi, że mu dana łaska być narzeczonym waszej królewskiej miłości.

— Zanieście księciu Wilhelmowi odemnie podziękę za te słowa, powiedzcie, iż codzień spoglądam na ten pierścień, com go w Hainburgu w katedrze przed ołtarzem od niego dostała. Choć tu jestem u ojca i matki, razem z najmilszą siostrą, przecież z utęsknieniem oczekuję księcia, byśmy znowu razem do Wiednia jechali. A teraz — rzekła wesoło — podajcie mi rękę i poprowadźcie w tan! Nad wszystkie inne rozrywki bowiem lubiła pląsać do taktu muzyki, a tak składnie tańczyła, tak czarowna była w tańcu, iż wszystkich oczy na siebie ściągała. Na wesołym wiedeńskim dworze, gdzie się od siedmiu lat wychowywała, czasami tylko do Budy zjeżdżając, nie brakło jej sposobności do tej rozrywki. C. d. n.

Braki w duszpasterstwie 5-cio-miljonowego Paryża

Znany publicysta paryski Pierre l'Ermite w zajmującym artykule paryskiego dziennika „La Croix" (Krzyż) tak przedstawia braki w duszpasterstwie 5-miljonowego Paryża.

Nad Paryżem zapadł wieczór, świeży i jasny wieczór zimowy. Na ciemnem niebie drżą gwiazdy. Dla niektórych dzielnic miasta jest to godzina, gdy życie w nich dopiero się zaczyna: życie teatrów, lokali tanecznych i kabaretów. W większej części dzielnic o tej godzinie bywa cicho i spokojnie, na ulicach nie widać już ludzi, wszystko spieszy do domu, by przy rodzinnym stole spocząć w zacisznej atmosferze. Szczególnie cicho jest na lewym brzegu Sekwany. Niektóre ulice tej dzielnicy mają małomiejski charakter. Do tej kategorji należy także ulica, przy której leży pałac arcybiskupi.

Kardynał ukończył swój dzień pracy. Dzień to był ciężki. Teraz jest już zupełnie cicho w samotnych komnatach księcia Kościoła. Kardynał klęczy...

Myśli o wyczerpującem życiu i o ogromnem polu pracy, które tak niespodziewanie jemu właśnie zostało wyznaczone. Myśl leci nad wielkie miasto. Jak olbrzymią jest jednak jego diecezja! On, jej pasterz znajduje się prawie w takiem położeniu, jak ojciec rodziny, którego wielka rodzina o chleb prosi, a on jej dać go nie może. Tak jest, Paryż na zewnątrz jest wspaniały: kościoły okazałe, kler dzielny, ceremonje wystawne, kazania głębokie i cudowne kwiaty mistyki, co kwitną w ukrytych ogrodach! Ale w rzeczywistości diecezja paryska jest najnieszczęśliwszą diecezją Francji. W całej Francji na 100.000 mieszkańców przypada przeciętnie 120 kapłanów. A w Paryżu? Kardynałowi przychodzą na myśl niektóre parafje jego diecezji n. p. takie Clignancourt. Parafja ta liczy dziś 110 a może nawet już 120 tysięcy owieczek. I na to wszystko jeden jedyny kościół! Siedmiu tylko kapłanów stoi do dyspozycji tej ogromnej liczby wiernych. Nietrudno wyliczyć ilu parafjan wypada tu na jednego księdza (aż 17.000!). Takie myśli wirują w głowie arcypasterza. Myśl mknie dalej: na bezgraniczne obszary przedmieść, które wczoraj jeszcze były rolą uprawną, a dziś zasiane domami, fabrykami i barakami. Weźmy n. p. takie przedmieście Drancy, gdzie liczba mieszkańców w krótkim czasie skoczyła z 3 na 50 tysięcy. Podobnie jest z Villeneuve-la-Garenne i Belle-Epine. Z tych stron stale nadchodzą prośby o wybudowanie nowych kościołów. — Jak defilada nędzy przeciągają przed oczyma księcia Kościoła osiedla podmiejskie. Liczy i stwierdzić musi, że w jego 5-ciomiljonowej archidiecezji dokładnie 2 miljony ludzi są pozbawione duchowej opieki dlatego, że nie starczy dla nich ni swiątyń, ni kapłanów. Na samych przedmieściach gwałtem potrzeba jakich 50 do 60 kościołów, z których każdy musi kosztować około 600.000 franków (200.000 złotych). A iluż tu dopiero potrzeba księży!

Skąd on ma wziąć tych księży? I tak już wymaga od nich ile się tylko da — nawet od tych, co są słabi i chorzy. Każdy, który jeszcze Mszę św. odprawiać potrafi, choć już nie może spowiadać, mówić kazań i zaopatrywać chorych, — musi wytrwać w służbie! Trzecia część duchowieństwa archidiecezji paryskiej wróciła z wojny duchowo rozbita (jak wiadomo we Francji księża muszą służyć w wojsku i w czasie ostatniej wojny wielu ich poginęło na polach walk); druga trzecia część liczy już ponad 60 lat wieku. Tak jest, trafi się niejeden proboszcz, co ma już dziewięćdziesiątkę. A kiedy wreszcie taki duszpasterz — staruszek poprosi o pensję, wtedy kardynał mówi mu: „niech ksiądz wytrwa jeszcze jeden rok... zakazuję księdzu umierać!" Ale któż może dawać rozkazy lub zakazy śmierci?!

Wreszcie książę Kościoła podnosi się z klęczek, przemierza tam i z powrotem pokój i wciąż pyta sam siebie: Kto mi da księży? Kto mi dostarczy pieniędzy, bym mógł pobudować kościoły? Żeby to ci, którzy majątki posiadają, do parafij przynależą, kapłana przyjacielem swym zowią a są w stanie, — żeby to ci w chwilach duchowej udręki upadli przed tabernakulum, i pomyśleli więcej o dzieciach nieochrzczonych, o chorych, których żaden kapłan odwiedzić nie może, — o starcach, co bez kapłańskiego błogosławieństwa schodzą z tego świata i bez modlitwy pogrzebani zostaną!

— — — — — — — — — — — — — — —

Tymczasem tam na ulicach ani jednemu z przechodniów nie przyjdzie na myśl, jak ciężka troska gniecie duszę Arcypasterza Paryża.

Echa protestów przeciw projektowi ustawy małżeńskiej

W dniu 8 grudnia względnie w inne dni odbyły się zebrania protestacyjne w następujących parafjach:

Olszówka 540; Graboszyce 105; Wieprz 71; Marcyporęba 284; Czarny Dunajec 1.276; Niedźwiedź 1.320; Chrzanów 320; Kasinka M. 502; Ponikiew 167; Wiśniowa 915; Tarnawa 60; Polanka w. 268; Nowy Targ 547; Straconka 502; Poręba Żegoty 988; Czaniec 163; Krzywaczka 197; Grojec 68; Międzybrodzie 450; Chabówka 377; Przytkowice 357; Igołomja 1.306; Płaza 109; Slemień 465 Jabłonka Oraw. 805; Jeleśnia 2.657; Lanckorona 157; Łapsze Wyżne 471; Raciborowice 900; Kęty (zebranie członków Ligi) 232; Leńcze 209; Jawornik 283 podpisów.

Od Redakcji.

Żywy Różaniec w A. K. ze względu na zamieszczone orędzie X. Metropolity i przepisy postne — odkładamy do numeru następnego.

Poranek Szopenowski.

W niedzielę 7 lutego o godz. 12. odbędzie się w sali koncertowej Domu katolickiego poranek muzyczny poświęcony; twórczości najsławniejszego kompozytora polskiego Fryderyka Szopena. Koncert muzyki szopenowskiej w wykonaniu znakomitej pianistki p. Olgi Martusiewicz prof. Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, będzie inauguracją cyklu poranków muzycznych w Domu katolickim, które zobrazują muzykę polską w jej wspaniałym rozwoju historycznym.

Dzięki niskim cenom biletów od 2 zł. do 50 gr. najszersze sfery publiczności krakowskiej będą miały możność zapoznać się z twórczością genialnego mistrza tonów. Bilety sprzedaje kasa kinoteatru „Świt" (Straszewskiego 18, tel. 182·01).

Humor krzepi!

Odciął się.

Żona: Ależ ty jesteś całkiem pijany!

Mąż: Tak jest, ale to przejdzie. Ty zaś jesteś głupkowata i to już niestety pozostanie...

Znawczyni.

Na wystawie obrazów, pani z córeczką robi uwagę nad obrazami. Stojący obok nich jakiś pan, odzywa się:

— Łaskawa pani tak trafnie wydaje sąd, jakgdyby sama była artystką i malowała...

— A żeby sobie pan wiedział, że tak, bo moja mama codzień maluje sobie twarz, brwi, rzęsy i wargi.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Komisje Budżetowe Sejmu ukończyły prace nad budżetem na rok 1932/33. Obecnie budżet zostanie przedłożony Sejmowi. Komisje uchwaliły według woli Rządu, spewnością to samo zrobi Sejm.



Nowy rząd francuski. W środku premjer i min. spraw zagran. P. Laval.

I Sejm Śląski pracuje. Sejm śląski rozpoczął dyskusje nad budżetem województwa śląskiego, przytem zatwierdził obniżkę pensyj dyrektorskich i kontrolę państwa nad gospodarką wielkiego przemysłu. Tegoroczny budżet woj. śląskiego ustalono na 83 milj. zł., a zatem od zeszłorocznego jest mniejszy o 21 milj. Na bezrobotnych przeznaczono 5 milj. zł. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosi dziś 90.000.

Nowa organizacja szkolnictwa. Komisja Oświatowa przystąpiła do obrad nad rządowym projektem nowej ustawy szkolnej. Według tego projektu mają być utworzone przedszkola dla dzieci od 3 lat do 7-miu. Od roku 7 do 14 istnieje powszechny obowiązek szkolny. Nauka w szkole powszechnej będzie się dzielić na 3 stopnie: 4-letni, 2-letni i roczny. Szkoła średnia a więc gimnazja będą obejmować tylko 6 klas t. j. 4 lata gimnazjum i 2 lata liceum. Liceum będzie dawało właściwe przygotowanie do studjów wyższych. Kto po skończeniu szkoły powszechnej nie pójdzie do szkoły wyższej, ten będzie musiał uczęszczać do dokształcającej do 18 roku włącznie. Również szkoły zawodowe zostaną zreformowane. Koła nauczycielskie wyrażają się o projekcie nieprzychylnie.

Polska podpisała pakt o nieogresji z Rosją 25 stycznia b. r. Obie strony zobowiązały się powstrzymać od wszelkich napaści na siebie, i nie zawierać z nikim umów, któreby szkodziły interesom Polski, lub Rosji. Ugodę zawarto na 3 lata, lecz może być przedłużona. Oczywiście umowa musi być zatwierdzona przez Sejm.

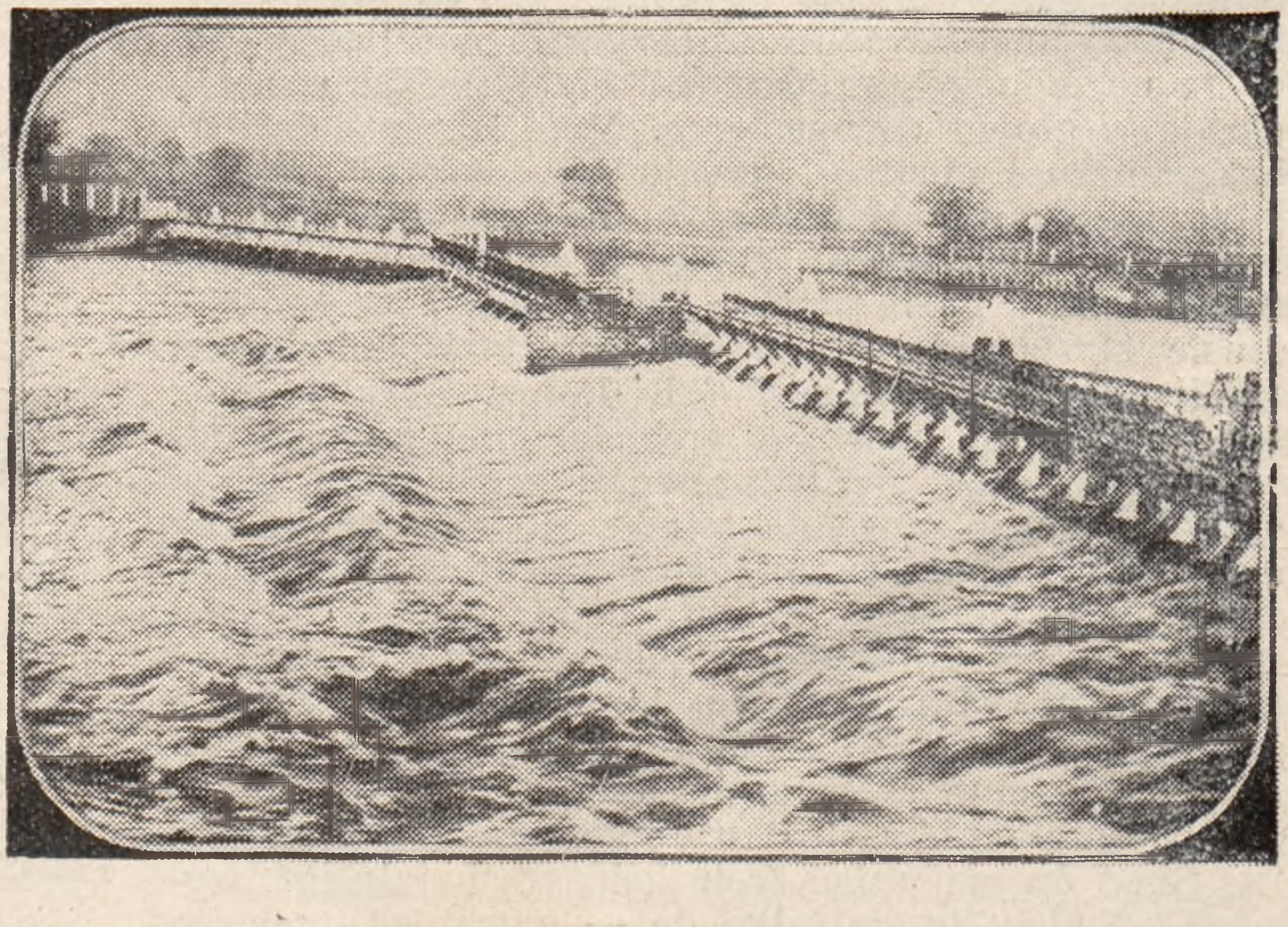
Śmierć byłego ministra Kiedronia. 25 b. m. zmarł w Berlinie były minister przemysłu i handlu inż. Józef Kiedroń generalny dyrektor Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury. Zmarły należał do najbardziej zasłużonych działaczy polskich na Śląsku.

Czego nie wolno sekwestrować rolnikom. Na polecenie ministra skarbu za podatki nie wolno sekwestrować: koni zarodowych, oraz cennych sztuk hodowlanych bydła, zapisanych do ksiąg stadnych, lub rejestrowanych w związkach hodowców. Również narzędzia rolnicze nie mogą być zajmowane.

Bezpłatny kurs straży leśnej dla inwalidów. Referaty spraw inwalickich przy starostwach, lub województwach rozpoczęły przyjmowanie zapisów na doroczny kurs straży leśnej dla inwalidów wojennych. Termin zapisów upływa 31 maja b. r. Kurs jest bezpłatny, nadto uczestnicy otrzymują mieszkanie i wyżywienie. Kurs odbywać się będzie w Niepołomicach (pow. Bochnia). Po ukończeniu kursu inwalidzi mają prawo otrzymania pracy w służbie państwowej.

Bezpłatne noclegi. Ministerstwo pracy i opieki społecznej donosi, że gminy muszą dostarczać bezpłatnie noclegów dla ubogich i wędrujących bezrobotnych, przytem włóczęgów, lub żebraków skierować do właściwego urzędu, czy domu pracy, lub zastosować przepisy o zwalczaniu włóczęgowstwa i żebractwa. Gminy nie mogą jednak zmuszać osób prywatnych do bezpłatnego dostarczania noclegów.

Liczba ludności w poszczególnych województwach przedstawia się następująco: wojew. warszawskie 2.532.528 (wzrost w porównaniu z 1921 o 19.7 proc.), lubelskie 2.468.391 (wzrost o 18.3 proc.), białostockie 1.640.374 (wzrost o 26.7 proc.), wileński 1.272.851 (o 26.9%), nowogrodzkie 1.054.846 (o 31.1 proc.), poleskie 1.133.398 (o 51.6 proc.), wołyńskie 2.081.501 (o 32.6 proc.), poznański 2.112.871 (o 7.4 proc.), pomorskie 1.086.144 (o 16.1 proc.), śląskie 1.298.851 (o 15.5 proc.), krakowskie 2.297.027 (o 15.3 proc.), lwowskie 3.127.138 (o 12.1 proc.), stanisławowskie 1.593.574 (o 11.5 proc.), łódzkie 2.632.134 (o 16.9 proc.), kieleckie 2.935.680 (o 15.8 procent).



W Anglji wylała rzeka Tamiza.

Płace górników śląskich zostały obniżone o 8% od 1 lutego. Obniżka ta obowiązuje do 1 czerwca. Obniżka wywołała wśród robotników wielkie rozgoryczenie.

Łódź strajkuje. Przed paru dniami wybuchł w Łodzi strajk tramwajarzy, który jeszcze dotąd trwa. Ostatnio

znów zastrejkowało 20.000 robotników włókienniczych. Powodem obu strajków jest zatarg o płacę.

Liga Nar. zebrała się 25. b. m. na 67 sesję. Na razie zajęto się sprawą zatargu kolejowego Polski z Litwą na linji Landwarowo-Koszedary. Pomimo ustawicznych protestów Chińczyków ołenzywy wojsk japońskich nie ustają. Ostatnio Japończycy zajęli Charbin i Szanghaj wskutek czego Chiny wypowiedziały Japonji wojnę. Również obsadzenie kolei wschodniej, aż po rosyjską stację graniczną wywołało ostry zatarg między Japonją, a Rosją. Wojska sowieckie we Władywostoku i w innych miastach Syberji stoją w pogotowiu. A Liga Nar. wciąż radzi.

Rząd Burescha w Austrji podał się do dymisji z powodu wadliwej polityki zagranicznej. Nowy rząd utworzył ten sam premjer.

Niemcy wytargowali przedłużenie kredytu na rok bież. w sumie 6 miljardów marek. Zabiegają jeszcze o przedłużenie kredytu 100 milj. dol., który mają płacić Francji w lutym.

W Hiszpanji wybuchają coraz to nowe rozruchy wzniecane przez anarchistów i komunistów. Chociaż niezdecydowany rząd republikański złożył skomunizowanym tłumom ofiarę, z niesłusznie wydalonego zakonu Jezuitów, to jednak nie nasycił burzycieli. Widać, że bolszewizm dąży w Hiszpanji do zupełnego przewrotu.

Nowa „piatiletka“ sowiecka. Specjalna komisja opracowała nowy plan pięcioletniej reorganizacji przemysłu i rolnictwa, opartej na zastosowaniu nowoczesnych zdobyczy technicznych. Szczególnie rolnictwo ma być zmechanizowane. Produkcja środków żywnościowych ma być zwiększona o 300%. Pierwsze pięciolecie mimo szumnych zapowiedzi nie dało pełnych rezultatów.

Zaginęła łódź podwodna. Podczas ćwiczeń floty angielskiej zaginęła łódź podwodna. Na jej pokładzie znajdowało się 7 oficerów i 53 marynarzy. Mimo energicznych poszukiwań łodzi nie znaleziono, najprawdopodobniej zatonęła. O iluż to podobnych, strasznych wypadkach już słyszeliśmy. I poco to wszystko?

Brakuje im ziemniaków. Angielskie ministerstwo rolnictwa apeluje do ludności, radząc ograniczenie spożywania ziemniaków, ponieważ zbiór tegoroczny jest znacznie mniejszy, niż poprzedni i nie wystarczy na pokrycie zapotrzebowania krajowego. A my mamy na wywóz!

Wybuch w kopalni węgla. W kopalni węgla, w księstwie Walji należącem do Anglji, nastąpił gwałtowny wybuch pyłu węglowego. Zginęło 11 górników.

Rodzina Gandhiego aresztowana. Anglicy skazali żonę Gandhiego na 6 tygodni więzienia. Również dwóch synów Gandhiego uwięziono.

Deficyt w budżecie Stanów Zjedn. 31 grudnia ub. r. wynosił 1,354,000 000 dol. W tym samym czasie w r. 1930 budżet Stanów dał nadwyżkę 66,000.000 dol.

Nowy Jork bankrutuje. Burmistrz Nowego Jorku oświadczył, że o ile rząd Stanów Zjedn. nie przyjdzie miastu z pomocą, to pracownicy miejscy nie otrzymają w lutym pensyj, bo kasy miejskie są puste. W najbliższym czasie w Stanach Zjedn. ma nastąpić obniżka pensyj urzędniczych.

Książki dla rodaków w kraju i zagranicą.

Tow. im. ks. P. Skargi w Krakowie i współdziałające z niem Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie — Oddział w Krakowie“ wysłały w r. 1930 i 1931 Polakom w kraju i zagranicą (głównie we Francji i Ameryce) 746 książek, broszur i czasopism w 1783 egzemplarzach.

Podając to do wiadomości publicznej, zarządy obu Towarzystw (ul. Sienna 5) proszą ludzi dobrej woli o książki potrzebne do dalszych wysyłek.

Książki.

Ks. Dr. Zygmunt Bielawski. Katechezy Biblijne na pierwszą klasę szkoły powszechnej. Wydanie trzecie poprawione. Str. 322. Cena 7·50 zł. Nakład: „Bibljoteka Religijna“ Lwów 1932, ul. Rutowskiego 5.

Od dłuższego czasu wyczerpane Katechezy biblijne na I kl. ukazały się w nowem znacznie rozszerzonem wydaniu dostosowanym do planów szkolnych. Podręcznik ten już w poprzednich wydaniach zyskał powszechne uznanie Księży Katechetów i Nauczycielstwa. Wartość nowego wydania podnoszą liczne uzupełnienia i rozszerzenie materjału. Podnieść należy to, że w wykładach przyświecała Autorowi myśl jak najlepszego przygotowania dziecka do I. Komunji św. i myśl tę przeprowadza konsekwentnie, co jest wielką zaletą całej pracy. Książka jest niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich nauczających religji, a więc także dla matek, którym ułatwi pogadanki religijne z dziećmi w wieku przedszkolnym.

Illemo Camelli. Od socjalizmu do kapłaństwa. Z IV wyd. włosk. przełożyła Krystyna Szczuka. Przejrzał i wstępem poprzedził Ks. A. Bogdanowicz. Str. 216. Cena 3·60. „Nakład: Bibljoteka Religijna“ Lwów.

Tytuł książki w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli własne przeżycia w obozie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszelkie jego tajniki. Szukając dobra i prawdy, po krytycznem przemyśleniu zasad socjalistycznych, które zdołały go przez dłuższy czas utrzymać w zupełnej obojętności religijnej, a nawet niechęci do religji, młody socjalista przekonuje się do religji katolickiej i tak się w wierze utrwala, że przywdziewa suknię kapłańską. — Książka godna największego rozpowszechnienia wśród inteligencji i młodzieży studjującej.

O. Ernest Drouven S. J. O duszę chłopięcą. Z drugiego wyd. niem. przełożył Ks. Dr. Kazimierz Thullie. Str. 87. Cena 1·50 Nakład: „Bibljoteka Religina“ Lwów.

Według zapisków rodzinnych podano tu szkic stosunku księdza wychowawcy do młodzieży w wieku dojrzewania, często zagrożonej popadnięciem w grzechy tajemne. Problem odpowiedniego traktowania tej dziedziny życia młodzieży rozwiązuje podany w książce przykład księdza wychowawcy, który szczególnie taktownie umiał dotrzeć do zamkniętej duszy chłopca. — Szkic ten może oddać duże usługi księżom katechetom, a także młodzieży, ucząc ją zaufania do swych przewodników duchowych

Odpowiedzi Redakcji.

P. Kr. Wróblowa Żywiec znaczki doręczymy, dziękujemy. **P. Radziwanowski Zakopane** dziękujemy, zamieszczamy.

Poszukują pracy.

Posady biurowej, dozorcy, lub tym podobnej poszukuje od 1 maja br. lub też wcześniej zredukowany z większego przedsiębiorstwa urzędnik 40 lat. żonaty, katolik. Świadectwa i polecenia może przedłożyć. Miejscowość obojętna, najchętniej na Podhalu. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Redakcji Dzwonu Niedzielnego dla „zredukowany 1932".

Poszukuję posady kasjerki od zaraz w Krakowie. Mam kurs handlowy, dam kaucję 400 zł. Zgłoszenia do Administracji Dzwonu Niedz., Kraków, Straszewskiego 18. pod „Uczciwa".

Organista, studja zagraniczne wyższe, rutynowany, improwizator, wolny od zaraz. Zgłoszenia do Dzwonu pod „Paryżanin".

Francuskiego lekcyj udziela rutynowany profesor. Zgłoszenia pod „Zetpe" do „Dzwonu".

Student III roku Uniwersytetu Jagiellońskiego, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycji w zakresie gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzwonu Niedzielnego „dla studenta".

Pracy poszukują: elektromonter wykwalifikowany z praktyką — biuralista z praktyką — pomocnik gastronomiczny — pomocnik malarza — drukarz z ukończoną praktyką — tokarz z ukończoną praktyką — fryzjer z ukończoną praktyką — ślusarz z ukończoną praktyką — 3-ech robotników dziennych do wszelkiej pracy. — Łaskawe zgłoszenia w Dzwonie Niedz.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p.
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.